№. 64 w Czwartek dnia 17. Marca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spólki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Genua, 11. Marca. — Flota angielska morza Środziemnego, spodziewaną jest z Malty na tutajszéj przystani. Część pozostanie w Villafranca, druga w Spezyi.

Berlin, 16. Marca. — Naj. Pan raczył nadać: król. baw. ministrowi w Atenach, bar. Pergler von Perglas, order orła czerwonego drugiéj klasy; lekarzowi garnizonowemu Dr. Marchand w Kiestrzynie order orła czerwonego 3 kl. na pętlicy; kr. sard. oficerom z sztabu jeneralnego Giustiniani i majorowi hr. Petiti di Roreto, order orła czerwonego 3 kl.

Berlin, d. 15. Marca. — **Nowo pruska gazeta** donosi, o jenerałach rosyjskich aresztowanych i pod sąd oddanych, że nie oni, ale kasier funduszu na wojskowych inwalidów przeznaczonego dopuścił się przeniewierstwa. Kasier umarł niedawno i po śmierci jego znaczny odkryto defekt, który za życia tak pokrywał, że jenerałom przeglądającym stan kasy pokazywał dokumenta bez kuponów. Ponieważ powszechném był zaszczycony zaufaniem, przeto żaden z jenerałów niemiał na niego podejrzenia i tym sposobem znaczne fundusze zostały uronione.

— Okropne popełniono tu znów zabójstwo. Fabrykant jedwabiu Schulz, mieszkał sam z służącym na Wallstrasse. Wczora przed południem gdy buchhalter Schulza wszedł do kantoru, do którego miał także klucz, niezastał ani służącego, ani pana. Zdjęło go podejrzenie, zaczął szukać i gdy wyjął szufladę ze sofy, przeląkł się na widok zkrwawionego trupa. Zawiadomił o tém natychmiast policyą, która przekonała się wraz z buchhalterem, że trup był owym Schulzem. Głowę miał rostrzaskaną, a na szyi powróz. Podejrzenie padło natychmiast na służącego, nazwiskiem Fryderyka Holanda. Wydano roskazy do schwytania jego. Ale mściwa Nemezis napędziła go wprzód w sieci policyjne, zanim się zbrodnia wykryła. Konstabler trzymający straż w dworcu kolei żelaznéj przytrzymał służącego Holanda już wczora z rana o godzinie 7, ponieważ wybierał się bez legitymacyi do Szpandau. Z listów przy nim znalezionych i pakunków przekonano się, że wybierał się do Ameryki. Ponieważ uwikłał się w odpowiedziach co do swéj podróży, przeto go odprowadzono do pomieszkania jego pana właśnie w téj chwili, gdy urzędnicy policyjni oglądali trupa, którego dopiero z sofy wydobyto przez rozbicie szuflady, bo tak był nabrzmiał. Widok trupa tak dalece wzruszył mordercę, że natychmiast przyznał się do zabójstwa, które wyknoał jeszcze w niedzielę tym sposobem, iż uzbroiwszy się w siekierę napadł na śpiącego pana i zabił go. Potem rozebrał z odzienia trupa, pochował odzież skrwawioną, ślady krwi zatarł, aby zbrodnia jak najdłużéj się ukryła. Dziwnem zdarzeniem, zbrodnią tę popełniono naprzeciw kamienicy, w któréj niedawno podobną zbrodnią popełniła gospodyni na swéj pani owdowiałéj Hirsch.

— Fakultet prawny w Hali oświadcza, że lubo żydów doktoryzuje jako prawników, ale nieprzypuszcza ich do doktoratu obojga prawa, bo w tém rozumie się też prawo kanoniczne, którego żyd doktorem być niemoże.

— Frakcya katolicka drugiéj izby pracuje nad wnioskiem, aby rząd złożył rachunki z zabranych dawniéj dóbr klasztornych i pokazał na co obrócił te fundusze, daléj aby pozostałe fundusze powrócił katolickiemu kościołowi.

— Gazeta kaselska upatruje największą trudność w załatwieniu zatargów z Szwajcaryą, że władze najwyższe i kantonalne biorą początek z rewolucyi i kiedy cała Europa wraca do restauracyi, jedna Szwajcarya trzyma się dotąd radykalizmu. Niemieckie więc państwa powinny stanąć na pierwszéj linii naprzeciw Szwajcaryi i żądać przeglądu szwajcarskich instytucyi.

(Kor. Cz.) — Posiedzenie na dniu 5. Marca było nadspodziewanie zajmującem i ważnem. Dziwna rzecz, że ilekroć z łona frakcyi polskiéj wyjdzie jaki wniosek, izba natychmiast zmienia fizyonomią, i z spokojnéj dyskusyi przechodzi do żwawéj utarczki, jakby czuła, że sumienie jéj dotkniętem zostało. Stał na porządku dziennym po drugi raz, przyjęty już w pierwszem głosowaniu, projekt do prawa znoszącego artykuł 105. ustawy konstytucyjnéj, którym zapewnione są gminne, prowincyonalne ordynacye kraju. Z dawniejszych sprawozdań przypomną sobie czytelnicy, że posłowie polscy zasiadający w komisyi do prawodawstwa gminnego, pp. Morawski i Potworowski, podali byli do projektu rządowego wniosek, warujący legalną konstytucyjną drogę tegoż prawodawstwa a mający stanąć na miejscu przeznaczonego na wymazanie artykułu. Nad wszelkie oczekiwanie komisya wniosku tego nie przyjęła; posłowie polscy wnieśli go zatem przy obradach w plenum. Po zaciętéj walce upadł i powołany artykuł ustawy, upadł i wniosek mający przyjść na jego miejsce. Prawodawstwo gminne zdane było na dyskrecyą rządu, i lubo projekta do niego znajdowały się już w posiadaniu izb, izby mogły się na nie niezgodzić lub zanadto odmienić, rząd mógłby je cofnąć i po rozejściu się izb przerobione oktrojować. Obawa była może zbyteczną, ale w zasadzie słuszną. Konstytucya powinna gwarantować nie tylko teraźniejszość, ale i przyszłość; konstytucya zostawiała ministerstwu co do przyszłości prawodawstwa ordynacyjnego carte blanche. Na szczęście każdy projekt do prawa, obradowany w izbach, musi być w obu dwa razy uchwalony aby był ważnym. Pomiędzy pierwszem a drugiém głosowaniem upłynąć musi przeciąg czasu trzytygodniowy. Czas ten pozwolił z zimniejszą rozwagą zastanowić się izbie nad możebnemi skutkami pierwszego głosowania. Bardzo żadko się zdarza, aby projekt do prawa w szczegółach obradowany, i w pierwszem, zwykle imiennem głosowaniu przyjęty, odrzucony był w drugiém. Izba znajdowała się też co do projektu, przychodzącego powtórnie na porządek dzienny, dość obojętną. Frakcya tylko polska nie straciła go z oka, i postanowiła na nowo wniosek swój postawić. Wnieobecności wnioskodawców, zatrzymanych dotąd chorobą i śniegami w Poznaniu, poseł Cieszkowski był jego obrońcą, nie tylko zgrabnym jak zwykle, ale tą razą i szczęśliwym. Cieszkowski przyczynił się głównie do zniesienia prawa ordynacyi gminnéj z 11. Marca 1850 r., Cieszkowskiemu przystało stanąć w obronie legalności tych ordynacyi, które na przyszłość w kraju mają obowiązywać. Pochwyciwszy z świeżych obrad nad podatkiem gruntowym różnicę przez p. Gerlacha uczynioną pomiędzy prowincyami podbitemi a niepodbitemi, poseł Cieszkowski zabierając głos, nadmienił najprzód, że przypuszczając podobną różnicę, można łatwo przyjść do tego, że się prowincye dzielić będą, jedne na takie które prawnie, wedle przepisów konstytucyi, drugie na takie, które nieprawnie, wedle przepisów wyjątkowych mają być rządzone. Do tego doprowadzić także może zniesienie artykułu 105 ustawy. W jakim logicznym związku zniesienie tego artykułu z zniesieniem prawa ordynacyi z 1850 r. zostaje, tego, powiada mówca, niepodobna mu pojąć. Artykuł rzeczony przepisuje zasady tworzenia się reprezentacyi i własnéj reprezentacyi gmin, nadaje tymże charakter i prawa wolnych korporacyi, i opiera się zresztą na faktycznym stanie rzeczy. Znosząc artykuł ten konstytucyi, mamyż przygotować się do przekonania, że krajowi ordynacya gminna wcale jest niepotrzebną? Mówca oświadcza się za utrzymaniem artykułu ustawy, w przeciwnym razie za wnioskiem Morawskiego i Potworowskiego. — Minister prezydent odpowiadając mówcy osobiście, odpiera najprzód różnicę między prowincyami podbitemi a niepodbitemi, przyznaje potrzebę artykułu 105 w czasie ogłoszenia ustawy, lecz uważa go za zbyteczny w chwili, gdy projekta do prawa ordynacyi gminnych wniesione zostały do sejmu. Poseł Cieszkowski powtórnie zabiera głos, dowodząc, że chociaż pan minister prezydent różnicy pomiędzy podbitemi i niepodbitemi prowincyami nie przyjmuje, to trudno mu zaprzeczyć, aby Księstwo poznańskie wyjątkowemi nadzwyczajnemi prawami i środkami nie było rządzone. Minister prezydent uspakaja mówcę, dając mu zapewnienie, że nikt bardziéj sobie od niego nie życzy, aby kraj cały zupełnie równemi prawami był rządzony. Ciągnęła się jeszcze dość długa i zacięta dyskusya pomiędzy deputowanymi różnych prowincyi, rywalizującymi pomiędzy sobą o godność narodową i polityczną ziem, które reprezentują. Przyszło nareszcie do imiennego głosowania. Artykuł konstytucyi upadł powtórnie większością 177 przeciwko 144 głosom. Wniosek zaś polski brzmiący: »Reprezentacyą i administracyą prowincyi, powiatów i gmin, oznaczą bliżéj osobne prawa«, utrzymał się 170 głosami przeciwko 145. Sensacya w izbie. Dyskusya na nowo się rozpoczyna. Powstaje bowiem wątpliwość, czy z przyjęciem rzeczonego wniosku, uchwała względem artykułu 105 jest ważną. Minister spraw wewnętrznych uważa ją za ważną i artykuł 105 za prawnie zniesiony. Według téj opinii, minister miałby prawo projekt prawa znoszącego artykuł ten publikować. Lecz prezydent izby oświadcza, że uchwała dzisiejsza, jako różna od poprzedniéj, raz jeszcze musi przyjść pod głosowanie, w przeciągu tygodni 3, i że nim to nie nastąpi, uchwały dzisiejszéj nie prześle rządowi do potwierdzenia. Na tem rzecz stanęła. Ciekawa rzecz, czy mimo tego ministeryum zniesienie artykułu 105 w zbiorze praw nie ogłosi, zostawiając

wniosek polski, mający przyjść na jego miejsce, do dalszéj decyzyi. Izba przeszła następnie do obrad nad podatkiem gruntowym. Wyrażenie p. Wentzla o sprawiedliwości wysokiego bundestagu, dało powód ministrowi handlu p. Heydt do oświadczenia, że powyższy mówca nie zachował się w granicach wolności parlamentarnéj. Na oświadczenie prezydenta izby hr. Schwerina, że tego nie znajduje, bo inaczéj byłby mówcę wezwał do porządku, minister handlu oświadczył: że w takim razie będzie powinnością rządu zapobiedz podobnym przekroczeniom.— Przypominam, że niedawno temu podany był wniosek przez ministerstwo, aby poseł z nad Renu p. Aldenhoven, za podobne słuszne czy nie słuszne nadużycie wolności mówienia, oddany był pod sąd. Rzecz poszła wprzód do komisyi. Izba pierwsza przyjęła w plenum paragraf w ordynacyach gminnych, wyłączający niechrześcian (żydów) od urzędów gminnych.

Francya.

Paryż, d. 12. Marca. — Monitor ogłasza dekret mianujący trzech wyższych urzędników w rządzie algierskim. Jeneralnym sekretarzem rządu został p. Zoepfel, dotychczasowy radzca cywilny rządowy tamże. Drugim dekretem zostały zaprowadzone zmiany w distinktoriach kapituły w St. Denis, aby przypomnieć starożytne założenie téj kapituły i instytuowanie jéj przez L. Napoleona. Distinktorium w formie krzyża będzie miało na polu herbowém złote pszczoły i napis: *Capitulum imperiale sancti Dionysii* 1806. Nad obrazem św. Dionizego będą słowa: *Vota pro imperatore*, a pod nim: *Sepultura regum.* Na pieczęci kapituła będzie także miała w polu niebieskiém trzy złote pszczoły z podpisem: *Capitulum imperiale sancti Dionysii.*

— Pan Lavalette przybył tu, p. Lacour wyjeżdża jutro z instrukcyami do Konstantynopola.

— Znany chemik Arfila umarł nagle na zapalenie płuc.

— Artystka z teatru Vaudeville, panna Marthe, odebrała sobie życie w nocy z 9. na 10. Marca Pan D. onegdaj w południe wszedł do pomieszkania panny M., i ujrzał z zadziwieniem płaszczyk i kapelusz jéj na łóżku nierozebraném. Pan D. otworzył drzwi do jéj pokoju, w którym zwykła się ubierać i zastał ją nieżywą, leżącą na ziemi, otoczoną wypalonemi węglami dla zaswędzenia się. Dowiedział się później że panna Marthe, dniem wprzód była u swego notaryusza i wieczór u niego bardzo wesoło przepędziła. Przypadek ten odnoszą do samobójstwa Cameraty.

— Hr. Camerata podobno oświadczył w testamencie swoim, że namiętność do cesarzowéj Eugenii stała się powodem do samobójstwa. Dawna kochanka Cameraty panna Marthe odebrała sobie teraz życie przez zaswędzenie się.

— *(Kor. Cz.)* Dla takiego narodu jak polski, pełnego religii, prostoty i dobrych chęci, a chciwego prędkiego dostąpienia cywilizacyi, najważniejszem zdaje mi się zapytaniem powinno być: na czem polega cywilizacya? Zdaniem uczonych berlińskich, których wpływ był tak silnym w Poznańskiem temu lat dziesiątek, cywilizacya zdawała się zasadzać głównie na liczbie czytanych i posiadanych książek. Zaiste, książki są jedną z oznak cywilizacyi, ale tylko oznaką zewnętrzną nie wewnętrzną. Statystyka wykazała, że Anglia najwyższa w cywilizacyi, ale ma stosunkowo najmniéj książek. Według raportu parlamentowego z r. 1849. Anglia na stu mieszkańców ma tylko 53 książek, kiedy Rossya ma ich 80; Hiszpania, Sardynia i Belgia 100; Francya 129; Włochy 150; Austrya 167; Prusy 200; Szwecya i Norwegia 309; Bawarya 339; Szwajcarya 350; Dania 412, a małe księstwa niemieckie 450. Zdaniem modnych salonów warszawskich, mało już polskich, cywilizacya zdawała się zasadzać na naśladowaniu Paryża, tj. jego mód, jego zabaw, jego dowcipu i jego zwyczajów. Co nastąpiło z takiego lafiryndyzmu, jak go nazywał Witwicki? Oto naśladownictwo potworu, sięgające samych niemal zdrożności i śmieszności a obrażające surową moralność narodu. Modne salony niedostrzegły, że wierząc literalnie romansom i fizyognomistom paryskim, naśladowały to co było sprośnem w Paryżu; że Paryż, chociaż jest niższym w cywilizacyi od Anglii, jest moralniejszym i poważniejszym niż go wystawiają dowcipnisie paryscy; że w Paryżu dobry ton jest zawsze baczny, skromny i przyzwoity.

Powiedziawszy co miałem na sercu, obracam się teraz do tych poważnych rodzin polski, które co chwila spotyka się w polskich towarzystwach w Paryżu, i zapytuję się znowu: na czém zależy cywilizacya, cywilizacya rozumie się prawdziwa? Cywilizacya prawdziwa, odpowie zemną każdy doświadczony, niepolega ani na liczbie książek, ani na modach paryskich, ani nawet na systematyczności praw, lecz na obyczajach, *mores*, a co więcéj na duchu obyczajowym, który szanuje dobre obyczaje, albo, jak mówią w Polsce, życie porządne, i który domaga się ich od każdego obywatela, od każdego mieszkańca tak prywatnego, jak publicznego. Że cywilizacyi nie stanowi systematyczność praw, ani genialność organizmu, ani dowcip, ani elegancya, pokazuje to ugrzeczniona a bizantyńsca Francya. Brak obyczajów we Francyi, brak czci dla cnoty, brak ducha religijnego, a przemiar ducha kabały, niszczą wpływ wszelkich instytucyi i prowadzą kraj to do anarchii, to do samowładztwa. Obyczaje więc są podstawą cywilizacyi, ale na czem one polegają? na tém wszystkiem, co jest dobrem, cnotliwem, religijnem, poważnemi patryotycznem. Aby się przekonać praktycznie na czem polegają obyczaje i jaka jest szczytność cywilizacyi na nich się opierającéj, weźmy przykład Anglii. Anglia niejest tak elegancką, dowcipną i artystyczną jak Francya, instytucye jéj są na pozór barbarzyńskie, organizm jéj jest mały; ale jakiż ogrom sił męskich i żywotnych w niéj się spostrzega; jakaż jéj dojrzałość i dzielność moralna, te platońskie polityczne pierwiastki; jakaż jéj młodość silna i poważna, w porównaniu z dziecinną zgrzybiałością Francyi!

Niech nikt nie sądzi, abym przytaczając przykład Anglii, chciał ją wystawić jako naród anielski, wstydliwy, niewinny i td. Nie, Anglia ma wszystkie cechy rass saksońskich i normandzkich; jest to naród chciwy, uparty, interesowany, spekulacyjny; ale te cechy materyalne albo publiczne, które jedni wezmą za wady, a drudzy więcéj doświadczeni za przymioty, są ozdobione wielkiemi cechami moralnemi. Gdzieindziéj, w Polsce np., cechy moralne są wyższe od cech materyalnych, zkąd pochodzi, że chęci i cele polskie są zwykle dobre i uczciwe, kiedy skutki narodowe i materyalne są małe. W Anglii przeciwnie, cechy materyalne tak niezbędne z egzystencyi narodów, są w zupełnéj harmonii z cechami moralnemi. Z podobnéj harmonii rzadkiéj w kontynentalnych narodach, a do któréj wszystkie narody dążyć powinny, wypływa cała siła charakteru i obyczajów angielskich. Obyczaje Anglii polegają przedewszystkiem na religii i duchu religijnym, a nawet że tak powiem na modzie religii. We Francyi żartowanie z religii choć przestało być modą, jest jest jeszcze tolerowanem, kiedy w Angli jest oznaką złego tonu, zepsucia i złego wychowania. Duch religijny angielski razem wzięty, nie zasadza się tyle na formach, ile na praktyce ewanielii. We Francyi rząd głównie trudni się jałmużną publiczną i zakładami filantropijnemi, w Anglii trudnią się nią sami prywatni zawiązani w towarzystwa, co im daje obszerne pole do praktykowania cnót domowych. W Anglii obyczaje zasadzają się jeszcze na duchu pracy, tj. na modzie i poszanowaniu pracowitości i rządności. Kto zajrzy do domów prowincyalnych angielskich, zobaczy, że familie składają się niemal z samych podeszłych rodziców i mniéj więcéj młodych córek. Synowie, chociaż ich czeka nieraz majątek, przepędzają swą młodość poza łonem familii na pracy różnorodnéj, wojskowéj, urzędniczéj, przemysłowéj i handlowéj. W pojęciu angielskiem, żadna uczciwa a zyskowna praca nie wstydzi. Znam młodszego syna jednego lorda, który zrobił majątek jeżeli nie na szewstwie, to na dostarczaniu przez lat kilka obuwia do kolonii. W pojęciu angielskiem dowcip niezależy jak we Francyi na pięknem mówieniu i pisaniu, lecz na zrobieniu majątku i dostatniem a nawet bogatem ukonstytuowaniu swéj familii. Aby zachęcić syna do pracy, matka Angielka nie używa rózgi, lecz groźby, że go żadna panna za męża nieweźmie. Obyczaje angielskie zasadzają się nakoniec na duchu arystokratycznym, t. j. na duchu familii, tradycyi i dobrego tonu, na ozdobieniu łona rodzinnego dostatkiem i dobrą sławą. W Anglii duch arystokratyczny przenika nietylko arystokracyą, lecz i mieszczaństwo, nawet przenika więcéj mieszczaństwo niż arystokracyą dla tego, że jest naturalny, że się opiera nie na urodzeniu i przywilejach, lecz na pracy, równości praw, majątku i dobrym tonie. Anglia jest arystokratyczną a nie szlachecką, jak dawna Polska, Szlacheckie urodzenie (ingenuitas), kiedy jest bez majątku nic w niéj nieznaczy, nawet jest wyśmianem; znaczenie zaś istotne ma tylko majątek, połączony z dobrym tonem, i jeżeli można, z tytułem (nobilitas). Tytuły narodowe ograniczone do małéj liczby, otrzymują się nie przez urodzenie, kupno lub łaski obcych, jak gdzieindziéj, lecz przez publiczną zasługę. Tym sposobem stali się arystokratami: Peel fabrykant, James Watt mechanik, Baring bankier, Labouchere i Lloyd Jones kupcy, Brougham adwokat i td. Noszenie tytułu otrzymanego od obcych, jest taką sromotą w Anglii, iż jedna familia angielska która dostała tytuł baroński w Rzymie, niemoże się pokazać w Anglii i musi siedzieć w Paryżu. Duch arystokratyczny w Anglii nie polega na przenarodowieniu się z francuzka i oddaleniu się od mieszczan, lecz na uosobistnieniu w sobie narodowości, na wywieraniu w kraju wpływu i opinii i używaniu obywatelskiego szacunku. Arystokracya angielska uważa niejako za dumę narodową źle mówić po francusku; jest ona nadto komunikującą, towarzyską, skarbi sobie szacunek mieszczaństwa i po ludzku obchodzi się z ludem. Niemogę dotąd zapomnieć głośnego śmiechu jednéj Lady angielskiéj, żartującéj raz przedemną z nietowarzyskości ciemnéj a pysznéj arystokracyi włoskiéj, któréj obyczaje poznała poraz pierwszy bawiąc u wód w Aix. (Dok. nast.)

Belgia.

Bruksela, d. 8. Marca. — Mówią tu o tem, że znaczna liczba wychodzców bawiących dotąd w Sardynii, którym pobyt dłuższy wypowiedziano z tem nadmienieniem, aby się o przytułek w innych krajach wystarali, gdyż w razie przeciwnym do Ameryki przewiezieni zostaną, zgłosiła się do rządu naszego z prośbą, aby im pozwolono przenieść się do Belgii i tutaj zamieszkać. Na wniosek ów dano odpowiedź w sposób nader ochraniający ale zawsze odmowną, gdyż rząd w interesie własnym a jeszcze więcéj w interesie żyjących tu już wychodzców ze wszystkich krajów niechętnie by się widział wystawionym na żądania podobne, jakich teraz mianowicie Austrya od Anglii i Szwajcaryi a w części także od Sardynii się domaga. Zresztą na pochwałę przyznać trzeba, że najnowsze zajścia w Medyolanie i innych miejscach w gościnności rządu tutajszego i mieszkańców zmiany najmniejszéj lub ograniczenia niesprawiły, bo też jest rzeczą niemniéj prawdziwą, że żyjący tutaj wychodzcy włoscy, francuscy, węgierscy i inni polityczni niedali najmniejszego nawet powodu do tego, i w ruchach ostatnich bynajmniéj niebyli skompromitowani.

Anglia.

Londyn, 10. Marca. — Torysoska Morning Post także słyszeć się daje we względzie dyskusyi dotyczącéj wychodzców w izbie wyższéj i zgadza się z dziennikiem radykalnym Daily News w tym jednym punkcie, iż w zbyt pospiesznym przyrzeczeniu lorda Aberdeena źródło przyszłych nieprzyjemności widzi. »Skutek możebny obietnicy ofiarowanéj gabinetowi wiedeńskiemu, powiada Morning Post, nie bardzo się nam podoba. Prawnictwo nasze w rzeczach politycznych jest w ogóle austryackiemu tak przeciwne, że do załatwienia nieprzyjdziemy, któreby się do zdań i wyobrażeń władz cesarskich stósowało. Skoro słyszą, że rząd angielski chce na przyszłość sam wziąść na siebie śledztwo sądowe przeciw osobom, które spokojności i porządkowi państw obcych zagrażają, będą się naturalnie wypadków innych spodziewać, jakie rzeczywiście nie w mocy naszéj jest sprowadzić. Przedmioty, o których rządowi prokuratorowie nasi dobrze wiedzą, iż śmiesznościąby były z niemi przed kratki sądowe występować, rząd austryacki natychmiast za dojrzałe do procesu uważać będzie.«

Włochy.

Turyn, 4. Marca. — Urzędowa Gaz. Piemont. powiada: dziennik Patria kończy artykuł swój niedokładny w numerze z dnia 2. t. m. o radzie ministeryalnéj, odbytéj dnia poprzedzającego, słowami następują-

cemi: »wiemy zresztą, że minister spraw zagranicznych pewnéj osobie dał do zrozumienia, że ministerstwo nie jest od tego, aby niemało modyfikacyi niejakiéj w prawie prasowem zaprojektować.« Minister spraw zagranicznych niemógł dać nikomu poznać skłonności, któréj niema; i tego też nieuczynił. Rząd jak to już po kilka razy uczynił, nagania głośno wybryki prasy a mianowicie obelgi wymierzone przeciw mocarstwom obcym, pochwały morderstw skrytych i podburzanie do buntu, podziela w tym względzie oburzenie znacznéj większości kraju przeciw sprawcom takowych wybryków, których widocznym wypowiedzianym celem jest wolności konstytucyjne utrudnić i w oczach mocarstw sąsiednich skompromitować. Ale ponieważ właśnie opinia publiczna na tę prasę niegodną wyrok wydaje, któréj redaktorów pogardą z swéj strony karze i niedawno udowodniła że podburzaniom ich uwieść się nie da, przeto rząd, w przekonaniu swojem, że środki, któremi rozporządzać może, są wystarczającemi, do sparaliżowania zamiarów złych kilku ludzi zbłąkanych lub przekupionych, którzy sympatyi żadnéj w kraju nieznajdują, i mając postanowienie mocne: poszanowanie dla prawa z sprężystością potrzebną utrzymać, niemyśli w obec stosunków teraźniejszych, projektować zmiany żadnéj prawa organicznego, któraby, — uważana za przepowiednią ograniczeń innych — zaufanie prawdziwych zwolenników konstytucyonalizmu do obecnych wolnych instytucyi zachwiać i niespokojność w umysłach wywołać mogła.«

Szwajcarya.

Zürich, d. 9. Marca. — Z Tessynu dowiadujemy się, że komisarza federacyjnego wszędzie dobrze przyjmują, chociaż z surowością największą sobie postępuje. Jak się wydaje, wszyscy wychodzcy włoscy, którzy się w Tessynie znajdowali, wewnątrz Szwajcaryi odesłani zostaną, mimo że rząd tessyński za nimi się wstawił, i katedry po nich przy szkołach wyższych niebędą mogły niezwłocznie być obsadzone. Kilkunastu wychodzców z Sardynii wydalonych Bourgeois napowrót oddalił, natomiast przybywający wprost z Lombardyi, przez Bern do Bazylei odsyłani bywają. Mimo tego, że większa część osób tych niejest prześladowaną, tylko stanu obleżenia chce uniknąć, to jednakowoż one w Szwajcaryi, teraz cierpiane niebędą, tylko muszą natychmiast do Anglii lub Ameryki wyjechać. — Z Tessynu dowiadujemy się daléj, że zbrodniarz jeden, którego rząd tamtejszy na mocy układu z r. 1828. wydać chciał, napowrót cofniony został, gdyż komunikacya wszelka z Tessynem ustała. Ściąganie znacznych mas wojska nad granicą potwierdza się. Bund mniema wprawdzie, że liczba wojska nowo przybyłego niejest tak znaczną, i tylko łańcuch wyciągniony dawniéj od Laggo Maggiore przez Varese do Komo, jeszcze wzdłuż nad prawym brzegiem jeziora Komo wyciągniony będzie; lecz z tem niezgadza się sprowadzenie artyleryi i obwarowanie Monte Olimpino pomiędzy Komo a granicą, o których doniesienia najnowsze wspominają.

Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Marca. — Pan Wallner dyrektor teatru przybył tu z Frejburga, w celu zaprowadzenia niektórych odmian potrzebnych na przyszłe przedstawienia na scenie naszego teatru.

— W tych dniach wyszedł na rok 1853 pierwszy poszyt Szkoły polskiéj tudzież szkółki dla dzieci. Spis rzeczy jest następujący: Szkoły: 1) Kościół — Szkoła — Państwo (skreślił X. K. D.) 2) Młodzież nasza i jéj wychowanie, przez E. E. 3) O błędnych stronach wychowania u nas młodzieży (z Dzien. Lit.) 4) O potrzebie uczenia się języka ojczystego, przez X. Włodka, jezuitę. 5) Słówko do nauczycieli elementarnych tyczące się języka polskiego, przez E. E. 6) Okólnik tyczący się dozorowania szkół przez duchownych pasterzy. 7) O chodowaniu wina nad Wisłą. 8) Wiadomości bieżące. 9) Rozmaitości. Szkółki: 1) Wigilia, wiersz T. Lenartowicza 2) Dom sierot w Poznaniu. 3) Czarna suknia pani Drużbackiéj, z uwagami przez E. E. 4) Pobyt ks. Antoniewicza w Tatrach między Hucułami. 5) Jan Dymitr z Sulik Sulikowski, arcybiskup lwowski. 6) Kraina polska, wiersz z czasów Władysława IV. 7) Gniewosz z Oleskowa. 8) Szymonek i Helunia, wiersz przez A. D. 9) Jan Zamojski. 10) Rozmówki. 11) Rozmaitości.

Kr. loterya w Berlinie.

Dziś podczas rozpoczętego ciągnienia 3 klasy 107 kr. klasowéj loteryi padły 2 wygrane po 1000 tal. na nra 55,191 i 68,246; 2 wygrane po 400 tal. na nra 2813 i 84,000; 3 wygrane po 200 tal. na nra 11,343 16,936 i 66,861 i 10 wygranych po 100 tal. na nra 3186. 16,637. 17,823. 23,093. 23,408. 28,272. 29,230. 44,032. 51,453 i 57,723.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 15. Marca. — Pszenica 61—66 tal. Żyto 46—49 tal. Jęczmień 37—39 tal. Owies $26\frac{1}{2}$—29 tal. Groch 52—55 tal. Rzep zimowy 79—78 tal. Rzepik zimowy 78—77 tal. Rzepik latowy 66—65 tal. Siemie lniane 66—65. Olej rzepiowy $10\frac{1}{2}$ tal., siemienny $11\frac{1}{2}$—$11\frac{1}{3}$ tal. Okowita bez beczki 22 tal.

Szczecin, 15. Marca. — Pszenica na wissnę 60. Zyto na wiosnę $44\frac{1}{2}$ tal. Oléj rzepiowy na Marzec-Kwiecień $10\frac{7}{12}$. Okowita $17\frac{1}{4}$.

Przybyli do Poznania dnia 16. Marca.

BAZAR: Radoński z Wrocławia; Wanderberger z Kolaczkowa; Berendes z Brzozy; hr. Łącki z Szlachcina; Węgierska z Rudek; Matecki z Głupoń.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Wiebe z Starogrodu; Schmidt z Bautzen; Höpner z Gdańska; Burg z Berlina; Schurich z Szczecina; Menz z Magdeburga.

HOTEL BAWARSKI: Vanselow z Szremu; Kleist z Pleszewa; Vanselow z Szczecina; Potworowski z Wrześni; Speichert z Gonsawy; Rycharski z Miłosławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Wendorf z Prusca; Drwęski z Lussowek; Walleiser z Szremu; Meyer z Bydgoszczy; Kayser z Chociczy.

HOTEL DREZDENSKI: Bar. Willamowitz Möllendorff z Markowic; Wallner z Frejburga.

HOTEL RZYMSKI: Lewy z Szczecina.

HOTEL PARYSKI: Böning z Wszeńi; ks. Czerniejewicz z Barda; ks. Kropiwnicki z Pempowa; Binkowski z Wydzierzewic; Żychlinski z Jarocina; Koraszewski z Maminia; Ulatowski z Małachowa; Delhaes z Swiączyna.

HOTEL BERLINSKI: Tourneru z Grudziądza; Kamieński z Ostrowa; Deutscher z Warszawy; Reuss z Trzemeszna; Bojanowski z Małpina.

POD TRZEMA LILIAMI: Wyrzykowski z Pobiedzisk.

W mieszkaniu prywatném: Brettner z Dusznik ulica rycerska nr. 2 A; Zakrzewicz z Grodziska, Kleczyński z Lężka ul. ś. marcinska nr. 19.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia dzisiejszego aż po upłynionych świąt wielkanocnych wszelkie publiczne zabawy taneczne zakazane są; o czém publiczność niniejszém się zawiadamia.

Poznań, dnia 14. Marca 1853.

Król. Dyrektoryum Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Z listów zastawnych Panu Oskarowi Nowackiemu w nocy z dnia 6. na 7. skradzionych, brakują jeszcze tylko:

listy zastawne polskie:
Nr. 233,164 na Złp. 500,
» 233,837 — 500,
» 234,165 — 500,
» 234,402 — 500.

Certyfikat polski:
Nr. 21,901 na Złp. 300.

Listy zastawne Poznańskie:
Zakrzewo, p. Krobski, Nr. 38/359. na Tal. 200,
Dłonie, dito dito Nr. 39/3449. na Tal. 200,
trzy akcye rafineryi cukru w Hirschbergu na Tal. 100,

Reszta listów zastawnych w ilości około Talarów 17,000., zostały już wyśledzone.

Poznań, dnia 15. Marca 1853.

Król. Dyrektoryum Policyi.
w zast. *v. Hindenburg*

PUBLICZNE WYWOŁANIE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział I. dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 2. Grudnia 1852.

Dnia 3. Grudnia 1814. r. urodzony Leopold Dembiński, syn w Poznaniu zmarłych małżonków Jana i Józefy Dembińskich, który w roku 1832. swoje dawniejsze pomieszkanie Wolenica, powiatu Krotoszynskiego, opuścił, chcąc wstąpić do wyśledzić się niemogącego oddziału wojska pruskiego, od którego do czasu przecież o swojém życiu i pobycie żadnéj wiadomości nie dał, wzywa się na wniosek tegoż krewnych i jemu przydanego kuratora, aby się przed albo najpóźniéj w tym celu na dzień 17. Października 1853. przed południem o godzinie 11stéj przed Ur. Poetsch Sędzią powiatowym w naszym pokoju instrukcyjnym wyznaczonym terminie albo piśmiennie lub też osobiście zgłosił i tam swoje dalsze polecenie zaciągnął, w przeciwnym bowiem razie tenże za zmarłego uznany i tegoż pozostały majątek jego bliskim wylegitymować się mogącym krewnym, albo też fiskusowi przyznany zostanie.

Dla miłośników ogrodnictwa.

Do nadchodzącego sadzenia wiosennego polecam rozmaite gatunki drzew owocowych, między temi kilka tysięcy **sztuk trešni**, podobnież wiele gatunków **drzewek doparków i ozdoby ogrodów**, między temi akacye kuliste na wybor, bardzo piękne **georginie, werbeny** i inne rośliny; jako też nasiona warzyw i kwiatów w najlepszych gatunkach. Spisu roślin moich udzielam bezpłatnie, rozsełam go także na żądanie w listach frankowanych.

H. Barthold, Inspektor plantacyi,
przy królewskiéj ulicy Nr. 6/7.

Poprawne odprowadniki reumatyzmu.

(Cena exemplarza wraz z opisem sposobu użycia 2 Złote; mocniejszego 3 Złote; bardzo mocnego 6 Złot.; exemplarz w kształcie obwiązki, na bóle w biodrze i łytkach kosztuje 12 Złotych.)

Odprowadników reumatyzmu nie należy brać za jedno z Łańcuszkami reumatyzmowemi, pierwsze bowiem składają się z płytek powleczonych massą żywiczną nasyconą kruszcowemi i innemi uzdrawiającemi partykułami. Gatunek ich najsłabszy (po 2 Złt.) posiada więcéj prądności aniżeli łańcuszek dwu- do trzech-talarowy. Ztąd też pochodzi, że Odprowadniki od roku 1846., pomimo rozlicznéj przemijającéj rywalizacyi, wzięły stanowczo górę nad wszystkiemi współzawodnikami, i dzisiaj powszechnie z niechybnym skutkiem używane są jako najlepsze lekarstwo na wszelkiego rodzaju reumatyzmy, bądź chroniczne bądź akutne, na słabości nerwowe, kongestye, bóle dnawe głowy, rąk, kolan, stóp; na cierpienia twarzy, szyi i zębów, płynienie oczu; żganie i szum w uszach, tępość słuchu, ból piersi, grzbietu i bioder; darcie członków, kurcze, bicie serca, bezsenność; róże w twarzy, różne zapalenia itd. itd. — Niezliczone posiadamy świadectwa z najszczerszemi pochwałami od lekarzy tak krajowych jak zagranicznych, tudzież od osób co za pomocą naszych Odprowadników zdrowie uzyskały, i powierzyliśmy takowe, jakoteż Skład główny na Wiel. X. Poznańskie i Królestwo Polskie domowi handlowemu pod firmą:

ANTONI ROSE
w Poznaniu, w Bazarze.

Wilhelm Mayer i Spółka w Wrocławiu,
posiedziciele jedynéj fabryki poprawnych Odprowadników reumatyzmu.

Z pomiędzy zaświadczeń przytaczamy tutaj dla kraku miejsca tylko następujące:

Odprowadniki reumatyzmu z fabryki PP. Wilhelm Mayer i Spółka w Wrocławiu działają tak skutecznie, iż je policzyć musiałem do najlepszych w swym rodzaju środków, i polecić je mogę nie tylko w reumatyzmach, ale nadto we wszelkich chorobach, w których uzdrowieni zależy na ożywieniu systemu nerwowego. To poświadczam na żądanie.

Poznań, dnia 26, Listopada 1848.

Radzca lekarski Dr. **Gräfe**,
garnizonowy lekarz sztabu w Poznaniu.

Przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 7. na pierwszém piętrze są od 1. Kwietnia do wynajęcia dwa pokoje z stajnią lub bez téjże. Bliższa wiadomość tamże u dentysty **Kutzner**.

Po mojéj kilko-miesięcznéj chorobie doszło mnie teraz dopiero wydane w Paryżu »Powstanie Poznańskie 1848. Ludwika Mierosławskiego. Jest to pismo, w którém piszący bezczelnémi kłamstwami usiłuje pokryć swoją nieudolność militarną, którą okazał w bitwie pod Miłosławiem, obrzucając błotem najszanowniejszych obywateli Poznańskiego.

Ogień w którym pierwszy raz był Pan Mierosławski w spotkaniu pod Miłosławiem, tak mu odjął przytomność, iż moją osobę za inną bierze. — Gdyż przypuścić nie mogę, aby do tego stopnia niegodziwość posunął, żeby na umyślnie zmyślił bajkę, przez zemstę za to, com w Londynie powiedział u Pana Worcla, w przytomności Pułk. Oborskiego, o zdolnościach militarnych Pana Mierosławskiego, iż on nigdy generałem nie może być, ani na niego liczyć nie można, i że lepiéj aby go wyprawić na ocean Indyjski, aby głupich nie durzył i nie był powodem nowych nieszczęść. — Ci co mnie znają dokładnie wiedzą najprzód: iż ja ze zasad gruntowniejszych od Pana Mierosławskiego, nigdy nie byłem za układami, a więc nie mogłem proponować parlamentarkę; powtóre, iż gdyby coś podobnego było się zdarzyło, jak w tém piśmie jest wyrażone, natenczas niechybnie byłoby spotkało Pana Mierosławskiego, to samo, co on zrobił tam przed chwilą nieborakowi, co dla ukojenia głodu do apteki się dobywał, bo tam o pożywienie ludzi dowódzca nie myślił.

Niech Pan Mierosławski przypomni sobie, iż tam w aptece w Miłosławiu, gdyśmy się widzieli, byli świadkowie. Byli tam Pułk. Brzeżański, ranny leżał Wyganowski i więcéj oficerów, których nazwiska niepamiętam, lecz starać się będę powziąć o nich wiadomość. Do nich więc odwołuję się, aby powiedzieli, a to pod słowem honoru, czy to co pisze Pan Mierosławski o mnie, nie jest kłamstwem, niegodném uczciwego człowieka.

Piszę to w języku tylko Polskim, aby obcych nie obeznawać z brudami domowemi; lecz jeżeli dzieło Pana Mierosławskiego będzie w innym języku, każę to w takim powtórzyć.

Boguszyn pod Nowém Miastem n. W., dnia 12. Marca 1853. Ludwik Sczaniecki.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 15. Marca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	102	—
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego ...	—	—	$148\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj ..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	104
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito Prus Wschodnich ...	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{3}$	—
dito W. X. Poznańskiego ..	4	—	105
dito W. X. Pozn., nowe ..	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	97
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$101\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$111\frac{1}{4}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	93

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 16. Marca, 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszeniey, szefel	2	6	8	2	13	4
Żyta, szefel	1	23	3	1	26	8
Jęczmienia, szefel	1	16	8	1	18	11
Owsa, szefel	1	1	1	1	5	7
Tatarki, szefel	1	12	2	1	16	8
Grochu, szefel	1	27	10	2	—	—
Ziemniaków, szefel	—	14	—	—	16	—
Siana, centnar	—	26	—	—	28	—
Słomy, kopa	7	15	—	8	15	—
Masła, garniec	2	—	—	2	5	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	17	15	—	17	27	6